

Adam Mickiewicz. Snuć miłość. Relacja z pierwszego dnia VI Festiwalu Teologii Politycznej

„Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca szkiełko i oko”. Czy w tych słowach zamyka się cały program poetycki Adama Mickiewicza? W jaki sposób znajduje w jego twórczości odzwierciedlenie dramat sporu oświecenia z romantyzmem? Czy Mickiewicz był największym rewolucjonistą literatury polskiej? Między innymi na te pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy spotkania inaugurującego VI Festiwal Teologii Politycznej.

Pierwsze spotkanie w ramach VI Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w piątek, 7 października w Filmotece Narodowej – Instytucie Audiowizualnym w Warszawie. Wzięli w nim udział **Jacek Kopciński**, historyk literatury, dramaturg i krytyk teatralny, **Przemysław Dakowicz**, poeta, eseista, krytyk literacki i historyk literatury oraz **Andrzej Waśko** – historyk literatury polskiej, redaktor naczelny dwumiesięcznika „Arcana”. Fragmenty utworów Adama Mickiewicza czytał **Andrzej Ferenc**. Spotkanie prowadził Karol Grabias z redakcji Teologii Politycznej. Po dyskusji wyemitowany został film *Adama... Tajemnice* w reżyserii Krzysztofa Magowskiego i Marii Nockowskiej.

VI FESTIWAL TEOLOGII POLITYCZNEJ // ADAM MICKIEWIC...



Spotkanie rozpoczęło odczytanie programowego utworu Adama Mickiewicza, ballady *Romantyczność*. Czy romantyzm Mickiewiczowski był prostą negacją osiemnastowiecznego racjonalizmu oświeceniowego? Tak mogłoby sugerować dosłowne odczytanie tego utworu. Andrzej Waśko zauważył, że romantyzm definiuje się poprzez opozycję wobec Oświecenia. Tę polemikę podejmują jednak wychowankowie oświeceniowych nauczycieli, jest to niejako spór w gronie rodziny. Mickiewicz jest niewątpliwym symbolem

sporu z estetyką klasycyzmu i racjonalistyczną filozofią, uosabianą przez francuskich Encyklopedystów. Konstatacja, że szkiełko i oko nie są w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, prowadzi do uznania, że pewne tajemnice są niewyjaśnialne, świat nie zostanie nigdy poznany do końca, w co wierzył człowiek osiemnastowieczny – podsumował Waśko. Jacek Kopciński dodał, że Mickiewiczowski romantyzm podszyty jest obawą, że filozofia oświeceniowa może mieć rację. To go przerażało, dlatego tak gwałtownie w swojej twórczości próbował ją zanegować, pokazując jednak tej filozofii siłę. Zdaniem Przemysława Dakowicza Mickiewicz widzi, że świat ducha, w którego istnienie niezbitnie wierzył, został zanegowany przez racjonalizm i materializm. Buntował się nie przeciwko gestowi tej negacji, atakując reprezentantów filozofii oświeceniowej, między innymi Jana Śniadeckiego, którego skarykaturował w *Romantyczności* pod postacią Starca.

Wiersz *Snuć miłość*, który wybrzmiał jako następny, to z kolei jeden z ostatnich wierszy poety. Zawiera on prywatne doświadczenie mistyczne, natchnione w duchu św. Teresy od Jezusa. Andrzej Waśko podkreślił, że Mickiewiczowskie wizje, takie jak presurrealistyczny wiersz *Śniła się zima* były możliwe dzięki wspaniałej sztuce improwizacji poetyckiej, którą opanował w zachwycającym stopniu, co często przywoływali jego współcześni. Mickiewicz czytał pisma mistyków, w tym Anioła Ślązaka czy de Saint-Martina, nie jest jednak zależny od nich we własnych opisach stanów mistycznych. Jacek Kopciński zauważył, że *Sonety krymskie* były próbą spojrzenia w przepaść, w dal, zapatrzenia się w groźną szczelinę istnienia. W późniejszym okresie jego życia za przewodników obrał sobie mistyków, którzy byli odpowiednikiem Mirzy, przewodnika krymskiej eskapady. Kopciński odróżnił także mistycyzm Konrada i mistycyzm Księdza Piotra, a także mistycyzm kobiecy i męski. Przemysław Dakowicz dodał,

że cechą, która wyróżnia Mickiewiczowskie wizje mistyczne, jest ich głęboka sensualność. Głęboka religijność wierszy z tzw. okresu rzymsko-drezdeńskiego, jego chęć wejścia w stan duchowny i bliskie kontakty z zakonem zmartwychwstańców, a później działalność w kręgu Towiańskiego, świadczą o nieodstępującej go potrzebie spoglądania w zaświat, w ciemność, niejako pod podszewkę.

Sonet *Poezjo! Gdzie cudny pędzel twojej ręki?...* posłużył za wstęp do rozważań nad programem poetyckim Mickiewicza. Sięgnięcie po sonet, kunsztowną, zdyscyplinowaną formę wydaje się iść w sprzeczności z postulatem swobody ekspresji, indywidualizacji poezji. Przemysław Dakowicz podkreślił jednak, że poezja bez formy nie istnieje. Pozwala kontrolować szaleństwo, a jednocześnie pokazać wszystkie walory poetyckiego natchnienia. To cud syntezy światów, które stanowi o istocie romantyzmu. Zarówno w swojej twórczości, jak i w działalności publicystycznej i politycznej, Mickiewicz jest być może największym rewolucjonistą literatury polskiej. Jacek Kopciński, mówiąc o dziele dramatycznym Mickiewicza, przypomniał, że Mickiewicz, który upominał się o docenienie Szekspira i Calderóna de la Barki, zbywa lekceważącym milczeniem tragedię klasyczną. Mickiewicz jest zainteresowany obrazem, nie zaś konfliktem postaci, który stanowił kanwę osiemnastowiecznego dramatu. Andrzej Waśko dodał, że Mickiewicz zniszczył „szkolną” literaturę swojego czasu. Nikt po Mickiewiczu nie mógł już pisać jak Trembecki, nie mógł uczyć się pisania na Horacym i Wergiliuszu. Forma romantyczna, fragmentaryczna i otwarta, nie jest jednak jedyną przez niego używaną. Wiele jego utworów odznacza się zamkniętą i dopracowaną formą. Dokonał wielkiego udemokratycznienia poezji, skończył z myśleniem o literaturze jako zabawki elit.

Już dziś zapraszamy na kolejne spotkania w ramach VI Festiwalu Teologii Politycznej, które odbędą się 12 i 17 października. Najbliższe z nich: „Adam Mickiewicz. Patriotą” o polityczności dzieła Adama Mickiewicza oraz jego działalności publicznej i publicystycznej. **Zarejestruj się już dziś!**

Partnerzy i patroni:



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Fot. Jacek Łagowski